

Odwiedziny ministra spraw zagranicznych RC

Data publikacji: 2.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Prawie dwie godziny spędził w sobotę w Cieszynie minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej, Cyryl Svoboda. Szef czeskiej dyplomacji spotkał się z władzami euroregionu Śląsk Cieszyński i burmistrzem. Głównie jednak spacerował.

- Przyjechałem tutaj, bo bardzo mi zależy na dobrej współpracy euroregionalnej. Ludzie, którzy pracują w euroregionach, mogą pokazać Polakom i mieszkańcom Republiki Czeskiej, że w referendum należy powiedzieć "tak" przystąpieniu naszych krajów do Unii Europejskiej - przekonywał w Cieszynie minister spraw zagranicznych RC. O pomysły zamiany istniejących oznaczeń ulic, urzędów i drogowskazów w Czeskim Cieszynie na dwujęzyczne powiedział: - Polska mniejszość narodowa ma prawo wystąpić o dwujęzyczne napisy. Gdy nasze języki staną się oficjalnymi językami UE, wszelkie spory w tej materii zanikną. A że pomysł nie wszystkim się podoba... Cóż, jesteśmy demokratycznym krajem. Nie wszystko musi się nam podobać. Cyryl Svoboda nie przyjechał do Cieszyna limuzyną. Samochód został po czeskiej stronie, a minister, w otoczeniu ochroniarzy, przeszedł graniczny most Wolności, zatrzymując się tylko przy budkach czeskich i polskich pograniczników. Zdziwieni funkcjonariusze nie mieli innego wyboru, jak przejrzeć ministerialny paszport i podstemplować go. Po przekroczeniu granicy szef czeskiego MSZ postanowił pospacerować. Najpierw przeszedł wzdłuż Olzy pod Studnię Trzech Braci, a następnie uliczkami starówki do Ratusza. Po krótkich odwiedzinach u burmistrza Bogdana Ficka minister udał się ulicą Głęboką na Wzgórze Zamkowe, gdzie obejrzał Rotundę, Wieżę Piastowską i Pałacyk Habsburgów.

- Który Cieszyn bardziej się panu podoba, czeski czy polski? - zapytaliśmy ministra. - Dla mnie jest tutaj jeden Cieszyn podzielony rzeką i granicą. Przechodząc mostem z jednej części miasta do drugiej, czułem, jakbym się przechadzał z Budy do Pesztu. Już niedługo będzie to znowu jedno miasto, a dzieci w szkołach będzie się uczyć, gdzie była granica. Dlatego tak ważne jest, żeby każdy z nas poszedł do referendum. Ktoś, kto mówi, że nie pójdzie głosować, bo jest mu wszystko jedno, nie jest Polakiem, nie jest Czechem. W dniu referendum nie możemy zostać w domu - tłumaczył "Dziennikowi" szef czeskiego MSZ. Do Czeskiego Cieszyna Svoboda wrócił mostem Przyjaźni. Znowu piechotą.